

POLSKIE MYŚLI PO UKRAIŃSKU

Wspólnota polska w obwodzie rówieńskim
w coraz mniejszym stopniu posługuje się rodzimym
językiem. Doprowadzają do tego polityka księży
i emigracja młodego pokolenia.

mgr Pavlo Levchuk

Instytut Slawistyki
Polska Akademia Nauk, Warszawa



Mgr Pavlo Levchuk

jest asystentem w Zakładzie Językoznawstwa IS PAN. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół wielojęzyczności i wielokulturowości, kontaktów językowych, nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego oraz glottodydaktyki porównawczej. Obecnie przygotowuje dysertację doktorską „Trójjęzyczność ukraińsko-rosyjsko-polska Ukraińców niepolskiego pochodzenia” pod opieką naukową prof. dr. hab. Władysława T. Miodunki. Uczestniczy w projekcie „Mowa polska na Bukowinie Karpackiej. Dokumentacja zanikającego dziedzictwa kulturowego” (nr grantu: 1bH 15 0354 83), afiliowanym przy IS PAN. p.levchuk@ispan.waw.pl

Pierwsza świątynia chrześcijańska w Równem została wybudowana w 1548 r. przez Marię Nieświęcką z rodu Ostrogskich. Od tamtego czasu aż po 1956 r., kiedy władze sowieckie odebrały klucze od kościoła ówczesnemu proboszczowi ks. Serafinowi Kaszubie, nieprzerwanie służyła tamtejszej wspólnotie katolickiej. Mimo zakazu prowadzenia działalności duszpasterskiej ks. Kaszuba tajnie jeździł od parafii do parafii na Rówieńszczyźnie i sprawował duszpasterską opiekę nie tylko w Równem, ale też w Dubnie, Zdobunowie, Ostrogu i Sarnach. Wśród tamtejszych

katolików byli również Czesi. Wciąż można ich usłyszeć w kościołach, kiedy modlą się w swoim języku.

Jednym z najwybitniejszych badaczy polszczyzny kresowej był prof. Wacław Werenicz. W artykule opublikowanym w części drugiej „Polskih govovor v SSSR” zatytułowanym „К историко-социологической характеристики польских переселенческих говоров в Полесье” pokazał procesy migracyjne Polaków na Polesie (obecnie tereny Ukrainy i Białorusi). Podzielił je na trzy grupy. Oprócz pochodzenia osadników uwzględnił takie kryteria jak status społeczny, zawód, prestiż i jakość języka rodzimego, które miały wpływ na tempo procesów asymilacyjnych. Tabela wskazuje na przyczyny doprowadzające do zaniku języka polskiego lub zachowania go wyłącznie w odmianie mówionej.

Pierwsza grupa przybyła na nowe ziemie to szlachta zagrodowa i zaściankowa. Wspólnota, której poszcze-

Typ osady	Szlachta zaściankowa, zagrodowa	Mazury, budki	Osady batrackie, hatkowe
Czas powstania	XVI–XVII w.	Koniec XVII w. – lata 60. XIX w.	Lata 60. XIX w. – 1914 r.
Skąd przybyli migranci	Z różnych województw Polski	Z Mazowsza	Z różnych województw Polski, Wileńszczyzny, Galicji
Status społeczny przemieszczonych	Szlachta zaściankowa i zagrodowa	Szlachta drobna (szaraczkowa)	Chłopi i zubożała szlachta
Typ działalności	Służba w wojsku, rolnictwo	Gospodarka leśna i rolnictwo	Pracownicy najemni i rolnictwo
Prestiż rodzimego języka	wysoki	neutralny	niski
Charakterystyka językowa	Polszczyzna kresowa typu literackiego	Gwara mazowiecka	Polski język potoczny
Szybkość asymilacji	wolna	średnia	szybka
Znajomość polskiego folkloru	Polskie romanse, ballady	Polskie piosenki popularne	Polskie pieśni ludowe
Nazywani przez ludność miejscową	Szlachta, Szlakiuki, Pszeki, Liachy	Mazury, Budniki, Bucy	hatieczkowe, parobki, ślązaki, krakusy

MGR PAVLO LEVCHUK



Kostopol, kościół
 pw. Najświętszego Serca
 Jezusa Chrystusa
 Eucharystycznego,
 zbudowany w 1924 r.

KOSTOPOL. Kościół parafialny.

gólni członkowie cieszyli się wysokim statusem społecznym, jak powiadano bowiem – nie tylko na Kresach – „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. Wśród jej przedstawicieli autor wymienia antropimny typu: Abramowicz, Bagiński, Borowski, Wysłouch, Deręgowski, Datner, Zborowski, Pietrowski, Radszewski, Saplic, Stachowski, Chwacki, które występują do dziś. Była to grupa najmniej zasymilowana z ludnością miejscową. Powodami oprócz narodowości były status materialny, wyznanie katolickie obrządku łacińskiego w opozycji do wiary prawosławnej miejscowej ludności oraz dobre układy z miejscową administracją, opowiadającą się za polonizacją. W miejscowościach, gdzie utrzymał się Kościół katolicki, posługiwano się polszczyzną (w wariantcie kresowym) niepodatną na asymilację jeszcze w trzecim i czwartym pokoleniu.

Druga grupa to w większości pochodzący z Mazowsza robotnicy pracujący w gospodarstwach leśnych. Ludzie mniej wykształceni i bardziej podatni na asymilację z otoczeniem. Jedynym wyróżnikiem tej wspólnoty była wiara katolicka. Jej przedstawiciele nosili takie nazwiska jak Dąbrowski, Marcinowski, Zaruski, Rudnicki, Trzybalski, Dwożecki, Bielawski, Siedlecki, Sosnowski, Suchecki, Tomaszewski, Grzesiak, Kowalski, Janowicz, także nadal występujące wśród mieszkańców obwodu.

W wypadku trzeciej grupy nie można określić konkretnego regionu, z którego przybyli osadnicy, zatrudniający się jako robotnicy najemni. Były to osoby najslabiej wykształcone i emocjonalnie słabo związane z własnym językiem, a więc najbardziej podatne na asymilację. O przynależności religijnej, która była jedną z istotnych cech wyróżniających poprzednie dwie

pierwsze wspólnoty spośród miejscowej ludności, autor nie wspomina. Odnawia następujące nazwiska: Golik, Gralko, Zajdel, Keszner, Klimczyk, Mróz, Pylisz, Jagoda. Te uległy całkowitej ukraiinizacji (Klimczyk – Kłymczuk, Mróz – Moroz) i obecnie występują wyłącznie w takiej wersji.

Po II wojnie światowej 95% polskich osadników wyjechała na tzw. Ziemię Odzyskane. Dlaczego niektórzy pozostali? Werenicz podaje dwa powody. Pierwszy powód ma charakter subiektywny: chodziło o więzi rodzinne, przywiązanie do miejsca zamieszkania, a także lęk przed ryzykiem. Drugim, obiektywnym, był brak kontaktów z wielkimi metropoliami, skutkujący szybką asymilacją Mazurów z rdzenną ludnością Polesia i utratą związku emocjonalnego z własną nacją.

Za początek odrodzenia Kościoła katolickiego na Rówieńszczyźnie należy uznać rok 1989, kiedy parafianie w Ostrogu wywalczyli sobie kapłana z Lublina. Słowo *kapłan* zadomowiło się w języku od niepamiętnych czasów i funkcjonuje do dnia dzisiejszego – zamiast „Proszę księdza”, wierni używają sformułowania „Proszę kapłana”. Wigilię ks. Władysław Czajka spędził w Ostrogu już w 1989 r., a swoich parafian rozsiadanych po całym obwodzie, który symbolicznie pokrywa się z całym dziekanatem rówieńskim, nie pozostawił samych. Przywracał Kościołowi katolickiemu świątynię za świątynią. Tam, gdzie nie było to możliwe, jak w Kostopolu dotkniętym rzezią wołyńską, w miejscu spalonego kościoła wybudowano nowy. Odrodzenie Kościoła w obwodzie rówieńskim jest ogromną zasługą ks. Czajki i ściśle wiąże się z jego osobowością. Do dziś pozostaje on ze swoimi wiernymi i wykonuje posługę duszpasterską.

Nowo wybudowany kościół
 katolicki pw. Najświętszego
 Serca Pana Jezusa.



GRZEGORZ NAJWOWICZ/WIKIMEDIA COMMONS

Powrót do katolicyzmu ściśle wiąże się z odrodzeniem polskości, które należy rozumieć jako powrót do posługiwania się polszczyzną i pielęgnowania polskiej kultury. W pierwszym okresie – w latach 1989–2001 – Kościół katolicki odegrał w tym procesie kluczową rolę. Bez osób duchownych, które od samego początku oprócz religii najczęściej uczyły języka polskiego, powrót polszczyzny byłby niemożliwy. Nauczanie polskiego zakończyło się jeszcze w 1939 r., kiedy te tereny – należące wówczas do Wołyńskiego Województwa – zajęły wojska bolszewickie. Zatem znały go tylko te osoby, które chodziły do polskiej szkoły przed wojną. Osoby urodzone pod koniec lat 30. i młodsze już nie miały możliwości instytucjonalnej nauki języka, był on przekazywany tylko w wariantach mówionych. Ks. Czajka uciekł się także do pewnego fortelu: wprowadził w Równem śpiewniki w języku polskim wydrukowane cyrylicą, co – choć osobliwe – pozwoliło nie tylko na aktywny udział wiernych w nabożeństwach, lecz także umożliwienie im kontaktu z językiem. Stopniowo był także do kościoła wprowadzany ukraiński – najczęściej jako język czytania liturgicznych, kazań i ogłoszeń parafialnych. Jednak dwujęzyczna msza miała dużo przeciwników, szczególnie wśród osób starszych, które najbardziej przyczyniły się do wznowienia swoich polskich wspólnot parafialnych. Wówczas rozpoczął się okres podziału na msze święte całkowicie prowadzone w języku polskim i msze w języku ukraińskim.

Symboliczny jest tu rok 2001, ponieważ wtedy pojawiły się książki liturgiczne w języku ukraińskim, co przyspieszyło proces ukrainizacji nabożeństw. Podział dotyczył liturgii eucharystycznej w niedzielę, dni po-

wszednie i niektóre święta – msza po polsku odbywała się przed południem dla osób starszych, a wieczorem dla pozostałych w języku ukraińskim. Inaczej przedstawiała się sytuacja w Wigilię Bożego Narodzenia i w okresie Triduum Paschalnego (od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Niedzieli), gdzie cała parafia zbierała się razem. Wówczas dominującym językiem był język ukraiński. W języku polskim wykonywano niektóre pieśni, w obu językach czytano Ewangelie i modlono się „Ojciec Nasz”. W mniejszych parafiach, gdzie w niedzielę i święta była tylko jedna msza święta, istniał podział według tygodni – na przykład w pierwszym i trzecim tygodniu msza odbywała się w języku polskim, a w pozostałych tygodniach w języku ukraińskim. W święta często miała miejsce msza dwujęzyczna, z różnym podziałem części stałych i kazań na określone języki. Za symboliczną datę trzeciego okresu, który odznacza się całkowitą ukrainizacją, można uznać rok 2017. W wyniku polityki językowej księży, wykluczającej język polski, w Równem zaczęła działać w pełni ukraińskojęzyczna parafia pod wezwaniem św. Jana Pawła II.

Jest także drugi problem. Utrzymanie się polszczyzny w Kościele katolickim zależy od poziomu znajomości języka przez młode pokolenie, które dynamicznie uczy się języka polskiego jako języka obcego. Jednak sytuacja ekonomiczna na Ukrainie zmusza młodych do emigracji, najczęściej zresztą do Polski. A to ma ogromny wpływ na sytuację Kościoła katolickiego i całej wspólnoty polskiej na Równiejszczyźnie.

PAVLO LEVCHUK